

ABRAHAM SILBERSTEIN

ur. 1914; Wyszaków



Słowa kluczowe

projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Żydzi, Palestyna, Cypr, okres powojenny, ocaleni z Holokaustu, transport Żydów do Palestyny, aresztowanie

Transport Żydów ocalałych z niemieckich obozów koncentracyjnych do Palestyny

Ja byłem w Holandii. I teraz była sprawa, że w tych kempach niemieckich byli Żydzi, którzy nie mieli dokąd jechać, oni nie mogli wrócić do Polski, bo Polacy zabijali Żydów którzy wracali. Bo oni już mieszkali w ich mieszkaniach. Więc wszyscy, którzy byli nie-Żydami, byli Ukraińcy, byli z Węgier, byli z Jugosławii, wszyscy poszli do domu, a Żydzi zostali w kempach. Bo oni bali się wrócić do domu. Tak było na Węgrzech, tak było we Francji, tak było w Polsce. Więc my, to wojsko żydowskie, myśmy organizowali wysyłanie tych Żydów w drodze do Palestyny. Myśmy ukradli trzydzieści cztery maszyny od wojska holandzkiego i przewoziliśmy tych Żydów przez całą Francję do Marseille, i tam na okręty. Anglicy zatrzymali ich i posyłali ich na Cyprus. I tam ich trzymali. I w tę drogę myśmy wysłali z Europy tysiące Żydów, przeszło piętnaście tysięcy Żydów. A Anglicy widzieli, że Żydzi dochodzą, dojeżdżają do Cypru. I zrozumieli, że to jest jakaś organizacja, która to robi, że to nie może być inaczej. Pociągi jeszcze nie szły, to nie szło, jak oni dochodzą tutaj? I widocznie zrozumieli, że to my robimy. Więc oni zdecydowali tę brygadę żydowską wysłać z powrotem do Palestyny. I ja byłem zaaresztowany w ostatniej chwili. Pociąg powinien był ruszyć do Marseille i ja byłem zaaresztowany, i posłali mnie do Niemiec, do Hildesberg. I to było więzienie dla oficerów. Trzymali mnie tam trzy miesiące. Tylko w końcu powiedzieli mi, że będę musiał stać przed sądem wojskowym, bo ja woziłem Żydów w autach armii. Ale to nie były armii, to były wozy armii holenderskiej. Myśmy ukradli od Holendrów te wozy. Po trzech miesiącach w więzieniu, w tym więzieniu angielskim, w Niemczech, posłali mnie do Londynu. Do biura wojennego. Ja się zameldowałem w biurze, i wtedy byłem już majorem. Więc przyjął mnie major tam w biurze. I mówi mi: „Major Silberstein, ty masz dużo szczęścia”. Zapytałem się, jakie to szczęście. On mówi: „My wiemy, że ty posyłałeś Żydów autami naszymi, ale nie mamy dowodów. To zdecydowaliśmy cię wysłać do domu bez niczego”. I ja jeszcze

zostałem tam dwa tygodnie w Londynie i wyjechałem do kraju. Nie zdjęli mi rangi, nie zrobili mi niczego.

Data i miejsce nagrania	2009-09-20, Tel Awiw
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Kamil Dudkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"